

# **Ewangelia na niedziele: Daj Mi pić!**

Ewangelia z 3 niedzieli Wielkiego Postu (rok A) i komentarz do Ewangelii mszalnej. Rzekła do Niego kobieta: «Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać». A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» Przyjęcie Bożej łaski i nowego życia jest związane z odwróceniem się od naszych grzechów.

**Ewangelia (J 4,5-42)**

Jezus przybył do miasta samarytańskiego zwanego Sychar, w pobliżu pola, które dał Jakub synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy źródle. Było to około szóstej godziny.

Wówczas nadeszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić!» Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta, by zakupić żywności.

Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem i Samarytanie unikają się nawzajem.

Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, to prosiłabyś Go, a dałby ci wody żywej».

Powiedziała do Niego kobieta:

«Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego, Jakuba, który dał nam tę studnię, i on sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?»

W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu».

Rzekła do Niego kobieta: «Panie, daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać».

A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!»

A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów,

a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą».

Rzekła do Niego kobieta: «Panie, widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga».

Odpowiedział jej Jezus: «Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, nawet już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli szuka Ojciec. Bóg jest duchem; trzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie».

Rzekła do Niego kobieta: «Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko».

Powiedział do niej Jezus: «Jestem nim Ja, który z tobą mówię».

Na to przyszli Jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Żaden jednak nie powiedział: «Czego od niej chcesz? – lub: Czemu z nią rozmawiasz?» Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła ludziom: «Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam: Czyż On nie jest Mesjaszem?» Wyszli z miasta i szli do Niego.

Tymczasem prosili Go uczniowie, mówiąc: «Rabbi, jedz!» On im rzekł: «Ja mam do jedzenia pokarm, o którym wy nie wiecie».

Mówili więc uczniowie między sobą:  
«Czyż Mu kto przyniósł coś do  
zjedzenia?»

Powiedział im Jezus: «Moim  
pokarmem jest wypełnić wolę Tego,  
który Mnie posłał, i wykonać Jego  
dzieło. Czyż nie mówicie: „Jeszcze  
cztery miesiące, a nadejdą żniwa?”  
Oto powiadam wam: Podnieście oczy  
i popatrzcie na pola, jak się bielą na  
żniwo. Żniwiarz otrzymuje już  
zapłatę i zbiera plon na życie  
wieczne, tak iż siewca cieszy się  
razem ze żniwiarzem. Tu bowiem  
okazuje się prawdziwym  
powiedzenie: Jeden siewa, a drugi  
zbiera. Ja was wysłałem, abyście żęli  
to, nad czym wy się nie  
natrudziliście. Inni się natrudzili, a  
wy w ich trud weszliście».

Wielu Samarytan z owego miasta  
zaczęło w Niego wierzyć dzięki  
słowu kobiety świadczącej:  
«Powiedział mi wszystko, co

uczyniłam». Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich został. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło dzięki Jego słowu, a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

---

## **Komentarz**

Podczas swojej podróży do Galilei, Pan Jezus zatrzymuje się u stóp góry Ebal, w jednym z miast samarytańskich, Sychar, gdzie znajdowała się słynna studnia patriarchy Jakuba, dumy mieszkańców miasta. Po wpadnięciu w ręce Asyryjczyków (722 p. Ch.), miejscowa ludność przemieszała się z napływającymi poganami. Wiele lat

później, król żydowski Jan Hirkan zniszczył samarytańską świątynię wzniesioną na Górze Garizim. Ze względu na to wydarzenie, pomimo wspólnej przeszłości, wrogość pomiędzy Żydami a samarytanami była odwieczna (por. 2 Krl 17,34-40).

Ale Pan Jezus nie ma nic przeciwko zatrzymaniu się w Sychar. Zmęczony drogą, w godzinie posiłku Nauczyciel wysłała swoich uczniów, aby zakupili żywności i siada przy studni w oczekiwaniu na nich. Właśnie wtedy przychodzi samarytanka ze swoim dzbanem i rozpoczyna się dialog i spotkanie pomiędzy dwoma rodzajami pragnienia, symbolizowanymi przez wodę i które zostaną zaspokojone: boskie pragnienie zbawienia ludzi i pragnienie Boga jakie się w nich znajduje.

„Wyteńście oczy swej duszy i w skupieniu przeżyjcie tę scenę –



sugerował święty Josemaría-: (...) Wzruszający jest widok wyczerpanego Mistrza. Jest On przy tym głodny i spragniony. Uczniowie idą zatem do pobliskiej wsi, by znaleźć coś do jedzenia. Od zmęczenia cielesnego pożera Go jednak bardziej pragnienie zbawienia dusz. Dlatego, kiedy nachodzi Samarytanka, kobieta grzeszna, wzrusza się kapłańskie serce Chrystusa zatroskane o odzyskanie tej zagubionej owieczki. Zapomina o zmęczeniu, głodzie i pragnieniu”[1].

“Daj Mi pić!”: dawne uprzedzenie żydowskie wobec samarytan, które skłaniało ich nawet do tego, aby z nimi nie rozmawiać i nie używać ich naczyń[2], zostało złamane przez Pana Jezusa kiedy prosi pokornie o pomoc zaskoczoną samarytanę, która przychodzi ze swoim dzbanem do studni. Ale w rzeczywistości, to ona była tą, która powinna była

przełamać odwieczne uprzedzenia, aby prosić o to co daje Pan Jezus: wodę lepszą niż ta, którą daje słynna studnia Jakuba, chociaż dawała ona wodę w wielkiej obfitości, wystarczająco dla jego dzieci a nawet dla jego trzody. Kobieta rozumie sens aluzji jaką czyni Pan Jezusa: On jest kimś większym niż Jakub i jego studnia, i woda jakiej udziela jest wspaniała. Samarytanka zachwyca się myślą, jaka kształtuje się w niej o tej wodzie i dokonuje następnego kroku, prosi o nią, aby już więcej nie pragnąć.

W Starym Testamencie, “woda żywa” symbolizuje Boże działanie (por. Jr 2,13; Za 14,8; Ez 47,9). W rzeczywistości, Pan Jezus jest „darem Boga”, którego ta kobieta nie zna i woda żywa, która „stanie się w niej źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu” to duchowa łaska. Dlatego, Pan Jezus przygotowuje tę kobietę, aby ją przyjęła, starając się,

aby uznała stan grzechu w jakim się znajduje, mając pięciu różnych mężów. Wówczas samarytanka zaczyna interesować się swoją relacją z Bogiem i gdzie oddawać mu cześć, i po usłyszeniu wyjaśnienia od Mistrza odczuwa prawdziwe pragnienie swojej duszy, wspomina o Mesjaszu, odkrywa, że ma go przed sobą i idzie aby głosić go bliskim.

Ten słynny fragment Ewangelii Św. Jana opowiada przepiękną drogę nawrócenia, wywołanego przez Pana Jezusa. W pewnym sensie, ma ona charakter powszechny i wszyscy możemy się w niej odnaleźć. Ojciec Święty Franciszek komentuje, że „Jezus potrzebował spotkać Samarytanę, aby otworzyć jej serce: prosi ją, by dała Mu pić, aby ukazać pragnienie, jakie było w niej samej. Kobieta jest poruszona tym spotkaniem: zwraca się do Jezusa z tymi głębokimi pytaniami, które wszyscy nosimy w sobie, ale które

często ignorujemy. Także my mamy wiele pytań, które chcielibyśmy zadać, ale nie mamy odwagi, by skierować je do Jezusa! Wielki Post, drodzy bracia i siostry, to okres stosowny do tego, by zajrzeć do swojego wnętrza, aby ujawnić nasze najprawdziwsze potrzeby duchowe i by w modlitwie prosić o Bożą pomoc. Przykład Samarytanki zachęca nas do mówienia w następujący sposób: «Jezu, daj mi tej wody, która ugasi moje pragnienie na wieki»<sup>[3]</sup>.

---

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, n. 176.

[2] Por. Św. Augustyn, *In Ioannem tract.*, 13.

[3] Ojciec Św. Franciszek, *Anioł Pański*, 23 marca 2014 r.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/komentarz-do-ewangelii-dajmi-pic/> (29-03-2026)